

# Jerzy Swędrowski

---

## Prymas Jan Wężyk – prawodawca i mecenas sztuki

---

Studia Prymasowskie 3, 229-243

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JERZY SWĘDROWSKI

## PRYMAS JAN WĘŻYK – PRAWODAWCA I MECENAS SZTUKI

### Z WĘŻYKOWEJ WOLI DO STOLICY PRYMASOWSKIEJ

W niedzielę 27 maja 1638 roku zakończył życie „Najdostojniejszy i Najczci-  
godniejszy Pan Jan Wężyk Arcybiskup Gnieźnieński, Legat urodzony i Prymas  
Królestwa”<sup>1</sup>. Kim był, skąd pochodził, co zachowała pamięć współczesnych  
oraz następnych pokoleń o pięćdziesiątym Prymasie Polski?

Urodził się w roku 1575 w Wężykowej Woli<sup>2</sup>, wsi dziedzicznej rodu Węży-  
ków położonej w parafii Grabno nad rzeką Grabią w dawnym województwie  
sieradzkim. Jego rodzicami byli szlachetnie urodzeni Hieronim Wężyk i Dorota  
z domu Zalewska. Ród miał swój herb: „Wąż kręto idzie ku górze w koronie,  
w paszczy trzyma jabłko z krzyżem, kolor węża czarny pole tarczy czerwone”<sup>3</sup>.  
Choć w owych czasach ród przyszłego prymasa był już dość ubogim, szczyił  
się długą tradycją. Historycy wspominają: „Mikołaja Wężyka z zakonu kazno-  
dziejskiego, gorliwego kaznodzieję króla Władysława Jagiełły, Pawła Wężyka,  
który się odznaczył męstwem przy zdobyciu Drachima, Jana Wężyka dziedzica  
na Siedlicach, Osinach i Widawie, który te majątności podzielił pomiędzy trzech  
swoich synów, od których powstały trzy linie Wężyków: Siedlickich, Osińskich  
i Widawskich”<sup>4</sup>.

Dziadem prymasa był Piotr Wężyk chorąży sieradzki, który swój majątek  
podzielił pomiędzy czterech synów. Hieronim – ojciec przyszłego prymasa  
otrzymał Wężykową Wolę, którą z kolei objął najstarszy – Wojciech. Najmłodszy  
Piotr został łowczym sieradzkim.

Jan – średni wśród braci już w dzieciństwie został przeznaczony do stanu  
duchownego. Po „odebraniu początkowych nauk w domu rodzicielskim”<sup>5</sup>, zo-

<sup>1</sup> *Acta Decretorum Gnesnensis*, t. XI, s. 415, cyt. za: J. Wieteska, *Prymas Jan Wężyk 1575-1638*, Warszawa 1988, s. 17.

<sup>2</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XII, Warszawa 1893, s. 265.

<sup>3</sup> K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk 1842, t. IX, s. 253.

<sup>4</sup> J. Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici Polscy od roku 1000 aż do roku 1821*, t. III, Poznań 1890, s. 694.

<sup>5</sup> *Tamże*.

stał wysłany do Kalisza, gdzie znajdowało się Kolegium Księży Jezuitów. Ten nowy zakon powstały w połowie XVI wieku, w kolejnych latach bardzo prędko się rozwijał i działał. Duchowi synowie św. Ignacego Loyoli niezwykle szybko utworzyli sieć szkół, w których poziom nauczania i wychowania znacznie przekraczał przeciętność. Biskup warmiński Stanisław Hozjusz sprowadził jezuitów do Polski i w Braniewie zakonnicy Towarzystwa Jezusowego utworzyli swoje pierwsze kolegium.

Kolegium w Kaliszu powstało z inicjatywy prymasa Stanisława Karnkowskiego. Tutaj młody szlachcic pobierał nauki, które „chlubnie ukończywszy”, jak stwierdza Korytkowski, udał się do Krakowa na Uniwersytet Jagielloński. W polskich warunkach oznaczało to koniec możliwości kształcenia się. Po jezuitckim kolegium w Kaliszu i Uniwersytecie Jagiellońskim przyszedł zatem czas na podążanie ku stanowi duchownemu przez studia zagraniczne. Wyjechał więc młody Jan Wężyk do Rzymu, gdzie przebywał 7 lat. Właśnie we Włoszech zdobył wiedzę z zakresu teologii i prawa kanonicznego, co pozwoliło mu uzyskać doktoraty z obydwu tych dziedzin. Zagraniczne studia pozwoliły mu także na zapoznanie się ze sztuką lekarską. Pobyt w Rzymie był okazją do poznania Filipa Nereusza – apostoła Rzymu. Przyjaźń z przyszłym świętym, założycielem nowego zgromadzenia zakonnego, człowiekiem który potrafił zgromadzić wokół siebie, a jednocześnie i przede wszystkim wokół Chrystusa, kapłanów, osoby świeckie, młodzież i dzieci, wycisnęła piętno na całym życiu Jana Wężyka. Określenie „Dobroczyńca ludu łowickiego”<sup>6</sup> jakim określili prymasa jemu współcześni wywołuje skojarzenie z postacią założyciela oratorianów, na polskim gruncie zwanych filipinami<sup>7</sup>.

Po powrocie do kraju młody doktor teologii i prawa przez jakiś czas przebywał w domu rodzinnym, po czym udał się do Warszawy, „aby nabyte nauki i doświadczenie obrócić na korzyść kraju i dalszy los sobie zapewnić”<sup>8</sup>.

W czasie drogi zdarzył się interesujący wypadek. Przejeżdżając przez Rogóżno w parafii Domaniewice zatrzymał się w domu wieśniaka, by spożyć posiłek. W trakcie rozmowy z gospodarzem usłyszał słowa: I ty będziesz arcybiskupem. Słowa te brzmiące jak grzeczny żart okazały się w przyszłości prorocze. Gdy Jan Wężyk został wyniesiony na stolicę arcybiskupią słowa te sobie przypomniał, kazał wieśniaka odszukać i „przywoławszy hojnie go obdarzył i od służebności uwolnił”<sup>9</sup>. Już jako arcybiskup w Domaniewicach konsekrował 15 październi-

<sup>6</sup> Wieteska, *Prymas Jan Wężyk...*, s. 9.

<sup>7</sup> W. Zaleski, *Święci na każdy dzień*, Warszawa 1995, s. 280.

<sup>8</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie...*, s. 694.

<sup>9</sup> *Tamże*.

ka 1633 roku kaplicę ku czci Matki Bożej<sup>10</sup>. Do dziś w tej kaplicy od wewnątrz na ścianie północnej znajduje się czarna, marmurowa tablica<sup>11</sup> z następującym napisem:

ANNO DOMINI M. DC. XXXIII. DIE FESTO, SANCTAE HE -  
 DVIGIS, QVAE FVIT XV. MENSIS OCTOBRIS ILLVSRISSIMVS  
 ET REVERENDISSIMVS DOMINUS IOANNES WĘŻYK DEI ET APOS-  
 TOLCAE SEDIS GRATIA ARCHIEPIS-  
 COPVS GNESNENSIS, LEGATVS NATVS REGNI POLO-NIAE PRIMAS  
 ET PRIMVS PRINCEPS, CAPELLAM HANC SVB  
 TITVLO ET INVOCATIONE NATIVITATIS BEATE MARIAE  
 VIRGINIS IN HONORE DEI OMNIPOTENTIS AC EIUSDEM  
 BEATISSIME VIRGINIS MARIAE OMNIVMQVE SAN-  
 CTORVM VNA CVM ALTARI IN QVO RELIQVIAS SANCTO-  
 RVM MARTYRVVM PRIMI ET FELICIANI, QVORVM FESTVM  
 CELEBRATVR IX IVNY ZENONIS ET SOCIORVM, QVORVM  
 FESTVM CELEBRATVR IX IVLY MARCELLINI PPAE ET  
 MARTYRIVS, CVIVS FESTVM CELEBRATVR XXVI APRILIS  
 ET THADEI MARTYRIS MARTYRIS INCLVSIT CONSECRAVIT DIEM  
 DEDICATIONIS CAPELLAE PRIMAM DOMINICAM POST  
 FESTVM SANCTE HEDVIGIS ASSIGNAVIT, OMNIBUSQVE  
 CHRISTI FIDELIBVS PRO DIE DEDICATIONIS CAPELLAM  
 HANC VISITANTIBVS QVADRAGINTA DIES DE VERA  
 INDVLGENTIA IN FORMA ECCLESIAE CONSVETA CONCESSIT<sup>12</sup>

Napis ten w tłumaczeniu brzmi następująco:

„15 października przewielebny Jan Wężyk z Bożej łaski i Stolicy Apostol-  
 skiej, arcybiskup gnieźnieński, legat urodzony, Królestwa Polskiego Prymas  
 i pierwszy Książę, kaplicę tę pod tytułem i wezwaniem Narodzenia Najświętszej  
 Maryi Panny, na cześć Boga wszechmogącego i teje Najświętszej Maryi Panny  
 i wszystkich świętych konsekrował razem z ołtarzem w którym umieścił relik-  
 wie świętych męczenników, Prima i Felicjana, a których święto obchodzi się  
 19 czerwca, Zenona i towarzyszy, Marcelego, papieża-męczennika i Tadeusza  
 męczennika. Na dzień poświęcenia kaplicy, pierwszą niedzielę po uroczystości  
 św. Jadwigi przeznaczył i wszystkim wiernym, w dniu tym kaplicę nawiedzają-  
 cym, 40 dni odpustu, w formie zwykłej Kościoła udzielił”<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> *Tamże*.

<sup>11</sup> W. Grzelak, *Domaniewice 1633-1933*, Łódź 1933, s. 14.

<sup>12</sup> *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. V, Warszawa-Łódź 1991, s. 127.

<sup>13</sup> Grzelak, *Domaniewice...*, s. 15.

W Warszawie Jan Wężyk pracował jako kanclerz na dworze biskupa kujawskiego Jana Tarnowskiego. Ten ostatni, jak stwierdza Korytkowski, „nakłonił go do obrania sobie stanu duchownego”. Gdy bp Tarnowski został prymasem, przed jego kanclerzem droga ku rozmaitym sukcesom zdawała się bardzo szeroką, lecz rychła śmierć prymasa szybko zamknęła tę perspektywę. Należało na innym dworze szukać sposobów realizacji swoich zamierzeń. Niedługo po śmierci bp. Tarnowskiego Jan Wężyk znalazł się na dworze króla Zygmunta III, tutaj dał się poznać z jak najlepszej strony. Już wkrótce otrzymał archidiaconię lubelską oraz kanonię krakowską, w trzydziestym czwartym roku życia był więc archidiaconem lubelskim i kanonikiem krakowskim. Wkrótce przypadło mu w udziale kolejne beneficjum – został opatem komendatoryjnym ojców cystersów w Mogile. Tutaj pozostawił po sobie chlubny ślad w postaci odrestaurowania kościoła, uregulowania spraw podatkowych, właściwego podziału dóbr opackich i zakonnych. W tym czasie przy użyciu własnych funduszy postawił w krakowskim kościele Dominikanów pomnik upamiętniający założyciela klasztoru w Mogile, Iwona Odrowąża. Postument ten został niestety poważnie uszkodzony w czasie pożaru w 1850 roku<sup>14</sup>.

W 1619 roku, po śmierci biskupa przemyskiego Stanisława Siecińskiego, opat mogiński został mianowany jego następcą. Gdy w następnym roku prymas Wawrzyniec Gembicki konsekrował nominata, przepowiednia spod Domanewic została niejako powtórzona. Arcybiskup powiedział, że Wężyk jako trzeci obejmie po nim stolicę arcybiskupią.

Wielu historyków ówczesnych czasów stwierdza, że tego rodzaju diecezje jak przemyska niektórzy biskupi uważali tylko za jeden z etapów na drodze kariery i awansów, niekiedy nie znajdowali nawet czasu na dokonanie ingresu<sup>15</sup>. W przypadku bp. Węzyka było inaczej. Jako biskup przemyski zajął się dynamicznie i skutecznie ożywieniem życia religijnego w swojej diecezji. Odbył synod diecezjalny, którego ustawy polecił wydać drukiem wraz z listem prymasa Maciejewskiego z 1607 roku, w katedrze ufundował ołtarz Najświętszego Sakramentu. Za jego rządów diecezja odzyskała kościoły w Korczyniu, Jasienicy i Hyżnie stracone uprzednio w czasie reformacyjnej zawieruchy na rzecz innowierców.

Rządy młodego biskupa przemyskiego nie trwały długo, gdyż już w 1624 roku został następcą Jana z Bnina Opalińskiego na stolicy biskupiej w Poznaniu. Rządy w diecezji objął w dość smutnych okolicznościach, ponieważ dwa lata wcześniej w czasie remontu katedry doszło do zaprószenia ognia i prawie całko-

<sup>14</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie...*, s. 696.

<sup>15</sup> M. Kosman, *Poczet Prymasów Polski*, Bydgoszcz 1997, s. 192.

witego jej zniszczenia. Aby uzyskać środki finansowe na odbudowę sprzedał kosztowności z kościelnego skarbcza. Remont katedry w znacznej mierze pochłoniął także fundusze przeznaczone na utrzymanie seminarium duchownego. Nie było jednak dane doczekać bp. Wężykowi zakończenia odbudowy „matki kościołów” poznańskiej diecezji, bo dwa lata po nominacji został przeniesiony na stolicę prymasowską, osieroconą po śmierci prymasa Henryka Firleja.

### JAN WĘŻYK – PRYMAS I PRAWODAWCA

Wśród dzieł, którymi prymas „zjednał sobie dobre imię i wdzięczność która przetrwa najtrwalsze pomniki”<sup>16</sup>, ważne miejsce zajmuje zaangażowanie w uporządkowanie norm i reguł ułatwiających lepsze funkcjonowanie Kościoła w archidiecezji i w całej Rzeczypospolitej.

Nowodworski pisze o prymasie, że „jako biskup stara się o kler wzorowy, wykształcony. Poleca w tym celu kapitule wybrać nowych egzaminatorów dla kleru parafialnego. Troszczy się o podniesienie seminarium diecezjalnego, które chce przenieść na nowo do Kalisza i oddać pod kierunek jezuitów. W tym celu robi stosowne upomnienia do kapituły i takowe powtarza. Wprawdzie choroba i śmierć nie pozwoliła mu skutecznie tych zamiarów, tyle jednak dokazał, że kapituła na seminarium w Gnieźnie baczniejszą zwróciła uwagę”<sup>17</sup>.

Troska o właściwe funkcjonowanie Kościoła opierać się musiała na konkretnych podstawach, a takimi mogły być synody regulujące w sposób prawny styl postępowania. Synodalny dorobek prymasa Wężyka jest niewątpliwie znaczący. Poza synodami diecezjalnymi: przemyskim w 1621 roku i gnieźnieńskim w 1628 roku na pierwszy plan wysuwają się synody prowincjalne: piotrkowski w 1628 roku i warszawski w 1634 roku.

Czasem przyczyny służące sprawom ważnym i dziełom Bożym są bardzo prozaiczne, tak było chociażby w 1628 roku. Wobec bardzo trudnej sytuacji finansowej Rzeczypospolitej, wynikającej z prowadzenia wojny ze Szwecją, arcybiskup zarządził ośmiokrotną kontrybucję od duchowieństwa. Taki jednak akt prawny nie mógł się dokonać bez zwołania synodu prowincjalnego i jego aprobaty. Próbowano co prawda na sejmie w 1627 roku przez delegowanych kanoników: Andrzeja Szoldrskiego i Jana Madalińskiego kontrybucję uchwalić natychmiast, lecz sprzeciw części biskupów i przedstawicieli kapituły na to nie pozwolił<sup>18</sup>. Synod prowincjalny musiał więc odbyć się jak najszybciej, jednak kapituła me-

<sup>16</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie...*, s. 756.

<sup>17</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia kościelna*, t. XXX, Płock 1910, s. 526.

<sup>18</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie...*, s. 702-703.

tropolitalna uważając organizację synodu diecezjalnego za konieczny warunek wstępny, domagała się wprawdzie jego zwołania.

Arcybiskup wyznaczył termin odbycia synodu diecezjalnego na 10 maja 1628 roku. Synod odbył się w Łowiczu pod przewodnictwem prymasa przy udziale przedstawicieli gnieźnieńskiej kapituły metropolitalnej w osobach kanoników: Szymona Kołudzkiego – kustosa płockiego i Wojciecha Klotneusa, opatów: trzemeszeńskiego i ładzkiego, pełnomocników opatów wągrowieckiego i mogileńskiego, pełnomocników kapituł kolegiackich m.in. łączyckiej, wieluńskiej, łowickiej, św. Jerzego na zamku gnieźnieńskim, obecni byli także prepozyty z Mstowa, Kłodawy, Kalisza itd. oraz liczny kler świecki i zakonny, zwłaszcza parafialny<sup>19</sup>. Synod rozpoczął się od odprawienia przez prymasa uroczystej Mszy świętej *de Spiritu Sancto* oraz złożenia przez uczestników uroczystego wyznania wiary<sup>20</sup>.

Na czele ustaw ujętych w 17 artykułach młody arcybiskup przedstawił sprawę dotyczące nauczania ludu zasad wiary i moralności, sprawowania służby Bożej i modlitw kapłańskich. Synod wyznaczył sposób wizytowania parafii, zarządzono by ważne dokumenty parafialne składane były w archiwum kapituły metropolitalnej. Dziełem synodu była również ustawa erygująca dom księży emerytów – „dla kapłanów wiekiem, pracą i chorobą do pracy nie uzdolnionych”<sup>21</sup>. Ogłoszono konstytucję papieża Grzegorza XV *De conservatoribus* w myśl której każdy zakon musiał mieć konserwatorów, czyli obrońców praw, przywilejów i dóbr zakonnych<sup>22</sup>. Określono kompetencje sądów diecezjalnych oraz przepisano, uznając go za normę postępowania, list pasterski kard. Maciejewskiego – arcybiskupa gnieźnieńskiego wydany w 1607 roku. Ten list już wcześniej upowszechniano na synodzie piotrkowskim w 1607 roku, a jego treść przekazano duchowieństwu metropolii gnieźnieńskiej, a także prowincji lwowskiej. „List pasterski” kard. Maciejewskiego zwany również „Pastoralną” był obszernym dokumentem po raz pierwszy wydanym przez autora, jako biskupa krakowskiego, w 1601 roku. Ten obszerny dokument składający się z 18 punktów zawiera z jednej strony dekrety Soboru Trydenckiego, z drugiej jest odpowiedzią na sytuację i potrzeby Kościoła w Polsce. Jest to pierwszy potrydencki zarys teologii pastoralnej w Polsce. „Pastoralna” dotyczy różnych dziedzin dusz-

<sup>19</sup> J. Sawicki, *Synody Archidiecezji Gnieźnieńskiej i ich statuty*, w: *Concilia Poloniae*, Warszawa 1950, s. 229-230.

<sup>20</sup> *Tamże*.

<sup>21</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy, prymasowie...*, s. 704.

<sup>22</sup> I. Subera, *Synody prowincjalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 168.

pasterstwa m.in. wprowadza do życia poszczególnych diecezji kongregacje dekanalne, które dwa razy w roku był zobowiązany zwoływać dziekan<sup>23</sup>.

Uchwały synodu diecezjalnego arcybiskup polecił wydać drukiem, co wkrótce uczyniono w księdze *Constitutiones synodi Archidioecensis Gnesnensis... Praesidente Joanne Węzyk Archpi. Gnesnen. Lovicii A.D. 1628 die 10 maii celebratae... – Cracoviae in Officina Andreae Petricoviae A.D. 1630*. Tym ciekawszy to druk, że po raz pierwszy podaje spis i kolejność wszystkich dekanatów i kościołów archidiecezji gnieźnieńskiej<sup>24</sup>. Statuty synodu archidiecezjalnego wg Jakuba Sawickiego odznaczają się oryginalnością i głębokim przemyśleniem potrzeb życia kościelnego archidiecezji, nie są oparte na żadnym szablonie i nie dadzą się genealogicznie związać z poprzednimi statutami archidiecezji<sup>25</sup>.

Pomiędzy synodem diecezjalnym a prowincjalnym powinno upłynąć przynajmniej 10 dni. Prymas zatem jeszcze w tym samym miesiącu pospieszył do Piotrkowa, dokąd na 22 maja zwołał synod prowincjalny. Przyczyną jego zwołania była przede wszystkim konieczność uchwalenia kontrybucji w związku z krytycznym położeniem państwa, ze względu na prowadzone wojny ze Szwecją. Inne cele synodu podał prymas w przemówieniu inauguracyjnym: wzrost chwały Bożej, umocnienie wiary, naprawa obyczajów duchowieństwa i wiernych.

W synodzie trwającym między 22 a 26 maja 1628 roku oprócz prymasa wzięli udział m.in. biskupi: Andrzej Lipski – włocławski, Maciej Łubieński – poznański, Stanisław Łubieński – płocki, Otto Szenking – wendeński. Przez pełnomocników byli reprezentowani: arcybiskup lwowski oraz biskupi: krakowski, wileński, łucki, żmudzki, przemyski, chełmiński, chełmski i kijowski.

Po Mszy świętej do Ducha Świętego obrady synodalne otworzył prymas przemówieniem, w którym przedstawił położenie kraju i Kościoła, mówił o odpowiedzialności, jaka spoczywa na biskupach w tej konkretnej sytuacji w jakiej znajdowała się Rzeczpospolita i o potrzebie gotowości ponoszenia ofiar dla sprawy Bożej. Podobne problemy poruszał archidiacon krakowski Jan Fox w kazaniu, jakie wygłosił na rozpoczęcie synodu.

Ponieważ jednym z głównych powodów zwołania synodu było żądanie króla Zygmunta III i stanów świeckich kontrybucji od duchowieństwa, synod uchwalił kontrybucję ośmiokrotną<sup>26</sup>. Natomiast w sprawach wewnętrznych Kościoła uchwalono 22 statuty<sup>27</sup>. Statuty nakazywały m.in. ożywienie akcji katechetycz-

<sup>23</sup> W. Góralski, *Wprowadzenie do historii ustawodawstwa synodalnego w Polsce*, Lublin 1991, s. 144-145.

<sup>24</sup> Wieteska, *Prymas Jan Węzyk...*, s. 7.

<sup>25</sup> Sawicki, *Synody Archidiecezji Gnieźnieńskiej...*, s. 233.

<sup>26</sup> Subera, *Synody prowincjalne...*, s. 168-170.

<sup>27</sup> Góralski, *Wprowadzenie do historii...*, s. 145.



nej, by zaradzić szerzącej się ciemnocie religijnej. Przyjmujących beneficja kościelne zobowiązywano do uprzedniego złożenia wyznania wiary, a obsadzanie parafii miało się odbywać na drodze egzaminu konkursowego – zgodnie z uchwałami Soboru Trydenckiego. By upamiętnić zwycięstwo oręża polskiego pod Chocimiem i w związku z ustanowioną na 10 października uroczystością dziękczynną, powołano komisję dla opracowania tekstu oficjum, który po przedłożeniu arcybiskupowi i uzyskaniu aprobaty Stolicy Apostolskiej, miał być ogłoszony jako obowiązujący w całej prowincji<sup>28</sup>. Ustanowiona przez papieża Grzegorza XV uroczystość św. Józefa miała być obchodzona 19 marca każdego roku, podobnie ustanowione przez papieża Pawła V święto ku czci Aniołów Stróżów synod polecił obchodzić w niedzielę po uroczystości Świętego Michała. Z uwagi na nowe cuda i łaski otrzymywane za przyczyną polskich patronów, synod postanowił zwrócić się do Stolicy Apostolskiej o kanonizację błogosławionych: Jana Kante-go, Stanisława Kostki, Kingi, Salomei i Jozafata Kuncewicza<sup>29</sup>. Ponieważ udział delegatów duchowieństwa w sesjach Trybunału Koronnego pozostawiał dużo do życzenia, synod zobowiązał delegatów do składania przysięgi wobec kapituły, że sumiennie będą wypełniać obowiązki w trybunale i przyczyniać się do jego sprawnego funkcjonowania. W wypadku zaniedbań podlegać mieli karom polegającym na niewypłacaniu wynagrodzenia za czas absencji w trybunale. Delegatem synodu dla uzyskania zatwierdzenia uchwał synodalnych przez Stolicę Apostolską, mianowany został Jan Fox – archidiacon krakowski.

Aprobatę tę wydaną przez Kongregację Kardynałów, Interpretatorów Soboru Trydenckiego uzyskano 8 listopada 1628 roku. Dołączono do niej breve papieża Urbana VIII z 28 sierpnia 1629 roku. Statuty tego synodu zostały wydane drukiem w 1629 roku u Andrzeja Piotrowczyka w Krakowie, który od synodu otrzymał również pozwolenie na druk ksiąg liturgicznych. Ponowne wydanie uchwał synodalnych miało miejsce w 1641 roku<sup>30</sup>.

U Piotrowczyka, na zlecenie synodu i za aprobatą prymasa, został wydrukowany także nowy rytuał konieczny przy sprawowaniu sakramentów świętych i innych czynności liturgicznych. Rytuał ten został wydany w formie grubej księgi z nutami o objętości 480 stron, zawiera on „przepiękne osobliwości” – jak stwierdził ks. Józef Wieteska – Kościoła w Polsce jak procesja Bożego Ciała z Najświętszym Sakramentem do czterech ołtarzy, nabożeństwo rezurekcyjne na uroczystość Wielkanocy, procesję żałobną w dzień Wszystkich Świętych itd<sup>31</sup>.

---

<sup>28</sup> *Tamże*.

<sup>29</sup> Wieteska, *Prymas Jan Wężyk...*, s. 7.

<sup>30</sup> Subera, *Synody prowincjalne...*, s. 172.

<sup>31</sup> Wieteska, *Prymas Jan Wężyk...*, s. 8.

Jedną z największych zasług prymasa Wężyka dla Kościoła w Polsce było wydanie zbioru ustaw synodalnych. Takiego zebrania domagały się już synody z 1607 i 1621 roku. W znacznym stopniu autorami tego dzieła byli: Jan Fox, Franciszek Zajerski – proboszcz łucki i archidiakon sandomierski, Marcin Kłoczyński – proboszcz kościoła Bożego Ciała w Krakowie i Mikołaj Skierniewita – kanonik łowicki. Zbiór ten po przejrzeniu na synodzie w 1628 roku, aprobachie arcybiskupa i na jego koszt został wydany w 1630 roku i nosi tytuł: *Constitutiones Synodorum Metropolitanae Ecclesiae Gnesnen. Provincialium Autoritate synodi Provincialis Gembiciana per Deputatos recognitae, jussu vero et opere Illrmi ac Rmi D. D Joannis Wężyk, D. et A. S. G. Archiepiskopi Gnesnensis...editae. Cracoviae in Offic. Andreae Petricovi S. R. M. Typographi A. D. MDCXXX*<sup>32</sup>.

Wojna z Moskwą w latach 1633-1634 pociągnęła za sobą znaczne wydatki. Domagano się zatem, aby duchowieństwo uczestniczyło w jej kosztach i umacnianiu obronności państwa wobec zagrażającej potęgi tureckiej. Tę pomoc duchowieństwa przyrzekł prymas załatwić na najbliższym synodzie prowincjalnym. Inną przyczyną zwołania synodu było zagrożenie swobód duchowieństwa wobec żądań szlachty, przedkładanych na ostatnich sejmach.

Jak zwykle przy organizacji synodu prowincjalnego postanowiono odbyć synod archidiecezalny. Obrady tego synodu odbyły się 9 października 1634 roku w Gnieźnie. Niestety nie zachowały się świadectwa jego uchwał<sup>33</sup>. Jedynym bezpośrednim świadectwem odbycia się tego synodu jest przechowywany w archiwum kapituły gnieźnieńskiej akt arcybiskupa zatytułowany *Responsum Illrmi Dni Archiepiskopi Gnesnensis ad Puncta sive Proposita Vrblis Capituli Ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis in Synodo Archidioecesana Loliciensi die 9 Octobris celebrata*. Synod prawdopodobnie zajął się sprawą kontrybucji oraz przygotowaniem do obrad warszawskich<sup>34</sup>.

Synod prowincjalny zwołany do Warszawy na 13 listopada 1634 roku, rozpoczął obrady 15 listopada tego roku w kościele Świętego Jana Chrzciciela. W synodzie poza prymasem uczestniczyli: Stanisław Grochowski – arcybiskup lwowski, biskupi: Maciej Łubieński – włocławski, Stanisław Łubieński – płocki, Paweł Piasecki – kamieniecki i Wilhelm Rudzki – biskup obrządku greckiego i metropolita kijowski, poza wymienionymi obecni byli przedstawiciele biskupów diecezjalnych, opaci i prepozyci oraz liczne duchowieństwo diecezjalne i zakonne<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Nowodworski, *Encyklopedia...*, s. 527.

<sup>33</sup> Sawicki, *Synody Archidiecezji Gnieźnieńskiej...*, s. 234.

<sup>34</sup> Korytkowski, *Arcybiskupi Gnieźnieńscy; prymasowie...*, s. 736.

<sup>35</sup> Subera, *Synody prowincjalne...*, s. 173.

Uchwały synodu, oprócz uchwalenia kontrybucji pieniężnej od duchowieństwa, spraw wewnętrznych, dotyczyły ustroju kurii biskupich, kapituł, bractw, pozwolenia na odprawianie przez kapłanów trzech Mszy św. w Dzień Zaduszny, a także zakazu wchodzenia do kościołów z bronią. Długo odtąd w przedsionkach kościołów wisiały tabliczki z łacińskim napisem: *hic cum bombardis ingredi not licet sub poena excommunicationis*<sup>36</sup>.

Uchwały tego synodu, zatwierdzone przez papieża Urbana VIII, wydrukowano w Krakowie pod tytułem: *Synodus Provincionalis... ad Joanne Wężyk... Archpo Gnesnen. Varsiviae A.D. 1634 die 13 novembris in officina Andreae Petricoviae A.D. 1636*<sup>37</sup>.

### PRYMAS JAN WĘŻYK JAKO MECENAS KULTURY I SZTUKI

Prymasowi Wężykowi przypadło w udziale żyć w czasach świetności Rzeczypospolitej, w czasach sprzyjających rozwojowi kultury szeroko pojętej. On sam do życia w takich czasach był znakomicie przygotowany, studia w Akademii Krakowskiej oraz w Rzymie, doktoraty z teologii i prawa oraz znajomość medycyny pozwalały znaleźć się w XVII-wiecznej Polsce i działać na miarę pełnionych urzędów.

Zgodnie z kierunkiem studiów i późniejszymi zainteresowaniami sprowadził prymas znaczną liczbę książek teologicznych, medycznych, a zwłaszcza prawniczych, w okresie prymasostwa przechowywanych na zamku łowickim. Księgozbiór ten po śmierci został rozproszony, w testamencie prymas rozdzielił go na trzy części: książki o treści teologicznej otrzymali bernardyni łowiccy. Brat prymasa – starosta sieradzki otrzymał książki o tematyce politycznej i historycznej, o których po trzech wiekach brak jakichkolwiek wiadomości, natomiast książki prawnicze otrzymała łowicka kuria arcybiskupia, a troskę o ich przechowywanie zlecił ofiarodawca kapitule łowickiej. W bibliotece kapituły w Łowiczu znajduje się dzisiaj 16 pochodzących z tej darowizny woluminów, z których 15 dotyczy prawa zarówno świeckiego, jak i kościelnego oraz medycyny<sup>38</sup>. Jan Wężyk oznaczał swoje książki superexlibrisem zbudowanym w trzech wariantach, własnymi podpisami oraz notatkami<sup>39</sup>. Prymas posługiwał się trzema superexlibrisami. Na pierwszym widnieje tarcza herbowa, a w polu wąż w koronie, w otwartej paszczy trzyma jabłko bez krzyżyka. Tarcza tłoczona jest złotem wewnątrz owal-

<sup>36</sup> Wieteska, *Prymas Jan Wężyk...*, s. 8.

<sup>37</sup> *Tamże*.

<sup>38</sup> S. Poniatowski, *Biblioteka Kapituły Łowickiej do końca XVIII wieku*, msp, Warszawa, 1995, s. 473.

<sup>39</sup> Z. Skielczyński, *Superexlibrisy Jana Wężyka arcybiskupa gnieźnieńskiego w Bibliotece Kapituły Łowickiej*, WAW 59(1977), nr 6-7, s. 174-178.

nej również złotem tłoczonych plaketki, ponad tarczą i ramką umieszczono napis IOAN WEZIK – Joannes Wężyk. Superexlibris umieszczany był na okładce tylnej, na przedniej zaś tłoczono złotem tytuły dzieł<sup>40</sup>. Tak oznaczono *Corpus Iuris Civilis* wydrukowany w Genewie w 1580 roku, składający się z sześciu woluminów, na ostatnim woluminie umieszczono dodatkowo autograf właściciela IOANNIS WĘŻYK CAN(onicus) VLAD(islaviensis). Inne warianty złożonego superexlibrisu prymasa, to nieco zmodyfikowana plaketka herbowa bez napisów i inicjałów umieszczona na okładzinach dwóch dzieł, w których jest też autograf IOANNIS WĘŻYK, a następnie ten sam rodzaj plaketki, ale z inicjałami I(oannes) W(ężyk) C(anonicus) V(ladislaviensis), a także ta sama plaketka tłoczona czarną farbą z literami I(oannes) W(ężyk) P(repositus) S(andomirensis) C(anonicus) C(racoviensis). Ostatnia wersja superexlibrisu Jana Wężyka z herbem Wąż inaczej przedstawionym aniżeli w dotychczasowych przypadkach, wytłoczonym czarną farbą bez inicjałów, występuje na okładzinie jednej tylko pozycji wraz z odseparowanymi przez właściciela literami: J(oannes) W(ężyk). Jeszcze dwie pozycje w bibliotece kapitulnej należące do arcybiskupa mają jego autografy IOANNIS WĘŻYK i IOANNIS WĘŻYK ABBATIS MOGILENSIS<sup>41</sup>.

Posiadane przez prymasa książki, których było ok. 400 świadczą o szerokich zainteresowaniach pozwalających rozwijać siebie i czynić dobro wokół. Ślady tych działań można dostrzec szczególnie w kolegiacie łowickiej. Łowicz często doświadczały pożary, nie omijając kolegiaty. Pożar, któremu uległ kościół w 1628 roku spowodował znaczne uszkodzenia, które jednak w dość szybkim tempie usunięto, tak że w 1635 roku odbudowa została zakończona i zajęto się rozbudową kolegiaty. Już w maju 1635 roku obie wieże doprowadzono do wysokości sklepienia nawy głównej. Ukończono je w początkach lat 40-tych, a w 1643 roku nakryto blaszanymi hełmami, a na wieży północnej zamontowano zegar ufundowany wcześniej przez prymasa Wężyka<sup>42</sup>. Od 1635 roku podjęto z fundacji tegoż prymasa prace przy budowie kaplicy Świętej Anny. Kaplica została dobudowana do dwóch i pół przęseł nawy południowej i do wschodniej ściany kaplicy Tarnowskich. Znajdują się w niej kolebkowe sklepienia. Pozbawione charakterystycznego podziału na przęsła, mają jednak sieć żeber pokrytych bogatą ornamentacją. Kaplica Świętej Anny jest w swej koncepcji architektonicznej barokowa, a przez swoją oś prostopadłą do podłużnej osi kościoła, zdecydowała o charakterze rozbudowy kolegiaty<sup>43</sup>. Kaplica pod wezwaniem

<sup>40</sup> *Tamże*.

<sup>41</sup> Poniatowski, *Biblioteka Kapituły Łowickiej...*, s. 474-475.

<sup>42</sup> J. Gajewski, *Sztuka w prymasowskim Łowiczu*, w: *Łowicz dzieje miasta*, Warszawa 1986, s. 498.

<sup>43</sup> *Tamże*.

Świętej Anny jest dziełem wysokiej klasy architektonicznej. Dokonała tego grupa do dziś anonimowych architektów wykonujących przy kolegiacie również inne prace; tylko jeden z nich – Jakub znany jest z imienia. Budowniczowie ci wznosząc wieże kolegiaty pozostawili po sobie okna w formie romańskiej z kolumnką, a w pobliskim Bolimowie oprócz podobnych otworów okiennych wykonali sklepienie kościoła w stylu takim jak sklepienie w kaplicy Wężykowskiej. Według znakomitego znawcy architektury Adama Miłobędzkiego taki styl stawia te budowle w rzędzie wyjątkowych dzieł architektonicznych tego czasu. Ten swoisty historyzm – odwołanie się do form gotyckich czy nawet romańskich, łączenie miejscowej tradycji budowlanej z nowymi formami powodowało, że powstawała w Łowiczu oryginalna, lokalna tradycja architektoniczna<sup>44</sup>.

Kaplica Wężykowska, która nadała nowy kierunek rozbudowie kolegiaty, była prawdopodobnie również inspiracją do zleconej w testamencie prymasa Jana Lipskiego budowy kolejnej, czwartej, kaplicy obok kaplic prymasów: Uchańskiego, Tarnowskiego i Wężyka – kaplicy Najświętszego Sakramentu. Ta kaplica miała stać się ozdobą kolegiaty i miejscem spoczynku jej fundatora, a zbudowana została naprzeciw kaplicy Świętej Anny przy pustej dotąd ścianie nawy północnej<sup>45</sup>. Prymas dbał także o przyozdobienie wnętrza kolegiaty. Za jego czasów powstał m.in. ołtarz główny wyróżniający się swoim kształtem i wielkością spośród dzieł sakralnych tego okresu. Nastawa wypełniająca całe trójboczne zamknięcie prezbiterium zbudowana jest w kształcie łuku triumfalnego. Taki właśnie motyw architektoniczny miał w zamyśle autor, Tomasz Poncino, by wyrazić chwałę Matki Bożej Wniebowziętej, gdyż ku Jej czci został ten ołtarz zbudowany. Pod koniec budowy ołtarza, w czerwcu 1637 roku, kapituła delegowała kanoników Ceynarowicza i Małokłęckiego do prymasa z prośbą, by ufundował obraz Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Należy sądzić, że tak się stało, Jan Wężyk bowiem był szczególnym dobroczyńcą prymasowskiej siedziby, niestety akta z lat 1637-1657 podczas „potopu” szwedzkiego zaginęły<sup>46</sup>. Imię prymasa Wężyka widniało na dzwonach kolegiaty odlanych w 1921 roku, napis brzmiał: „Gdy dzwony arcybiskupów Mikołaja Dzierzgowskiego i Jana Wężyka przez najeźdźników nieszczęśliwie zostały przemocą zniszczone i zabrane – mnie nie ustępującemu tamtym rozmiarami (i wagą) odlano z ofiar parafian Prześwietnej Kolegiaty Łowickiej i staraniem jej prepozyta dr. Jana Bączka, kanonika Kapituły Łowickiej i specjalnego komitetu parafialnego w Ło-

<sup>44</sup> A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, t. IV, cz. I, Warszawa 1980, s. 261.

<sup>45</sup> J. Wieteska, *Jan Lipski – fundator kaplicy Najświętszego Sakramentu w Kolegiacie Łowickiej i budowa ołtarza*, Łowicz 1984, s. 3.

<sup>46</sup> Tenże, *Wielki ołtarz Kolegiaty Łowickiej w XVII i XVIII wieku*, Łowicz 1986, s. 1.

wiczu R.P. 1921”<sup>47</sup>. Historia dzwonów sięga 1637 roku, gdy prymas Wężyk przelał pęknięty dzwon wagi 3465 funtów – fundowany przez prymasa Dzierzgowskiego, na którym znalazł się napis ME PRIMUM NICOLAUS DZIERZGOWSKI FECIT, POSTMODUM JOANNES WĘŻYK UTERQUE ARCHIEPISCOPUS GNESNENSIS CURA CAPITULI LOVICIENSIS FRACTUM REFECIT A. D. 1637 – mnie naprzód Mikołaj Dzierzgowski sprawił, potem Jan Wężyk, każdy z nich arcybiskup gnieźnieński z Kapitułą Łowicką przelali R.P. 1637. Prymas dzwony konsekrował kilkanaście tygodni przed swoją śmiercią – 21 marca 1637 roku. Dzwon największy – wężykowski pękł znów w XIX wieku, naprawiony, w czasie I wojny światowej, został przez Niemców wywieziony w celu przelania na armaty<sup>48</sup>.

Jeszcze o dwóch rzeczach pozostałych po prymasie należy wspomnieć: o ołtarzyku i relikwiarzu. Ołtarzyk był zrobiony ze srebra, można było go składać, a wewnątrz widniał namalowany obraz oblicza Pana Jezusa i scena Ukrzyżowania<sup>49</sup>. Przy tym ołtarzyku ponad trzysta lat później daleki krewny prymasa Bogusław Wężyk odzyskał zdrowie<sup>50</sup>. Po prymasie pozostał również srebrny relikwiarz św. Jozafata Kuncewicza, biskupa i męczennika, prawie współczesnego prymasowi, ten bowiem znakomity i gorliwy pasterz został zarąbany siekierą 12 listopada 1623 roku. Prymas mając relikwię ręki męczennika zapewne często zwracał się o orędownictwo do tego, który dla poratowania nędzarzy zastawiał nawet swoje biskupie insygnia<sup>51</sup>. Na postumencie relikwiarza wyryty jest herb prymasa i napis: DIGITUS B(eati) JOSAPHAT KONCZEWICZ ARCZIEPISCOPI POŁOCENSIS<sup>52</sup> – palec błogosławionego Jozafata Koncewicza Arcybiskupa Połockiego.

Troszcząc się o dom Boży, równym staraniem otaczał Jan Wężyk, zajmowany przez siebie dom arcybiskupów gnieźnieńskich. Siedzibą prymasów był zamek, który w początkach swego istnienia – w XV wieku – był warownią trudną do zdobycia; w XVII wieku bardziej przybrał charakter reprezentacyjnej siedziby niż monumentalnej warowni. Wokół zamku roztaczał się ogromny ogród o renesansowym układzie, który był naturalnym uzupełnieniem i ozdobą zamku<sup>53</sup>. W 1635 roku w ogrodzie prymas Wężyk kazał zbudować pawilon na

<sup>47</sup> R. Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1921, s. 87.

<sup>48</sup> Wieteska, *Prymas Jan Wężyk...*, s. 20-21.

<sup>49</sup> *Tamże*, s. 19.

<sup>50</sup> *Tamże*, s. 3-4.

<sup>51</sup> H. Hoever, *Żywoty świętych Pańskich*, Olsztyn 1983, s. 407.

<sup>52</sup> *Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. V, z. II, Warszawa–Łódź 1987, 2.101.

<sup>53</sup> J. Wegner, *Łowicz w okresie 1525-1655*, w: *Łowicz dzieje...*, s. 105.

letnią porę „dla wygody i spoczynku”<sup>54</sup>. Wyposażył go i postarał się, by można było pływać po Bzurze ozdobną łodzią<sup>55</sup>. Kilkanaście lat później prymas Łubieński dodał do tego układu fontannę. Arcybiskup Wężyk czynił wysiłki, by siedziba prymasów stawała się coraz piękniejsza i wygodniejsza, dlatego nadbudował główną bramę wjazdową – wyposażoną w urządzenia obronne, na bramie zaś umieścił zegar. Dzięki prymasowi Wężykowi zamkowa sala jadalna wzbogaciła się o mosiężny, sześcioramienny lichtarz ozdobiony głową jelenia. W tej sali prymas nakazał wznieść piec gdański.

Zamek był jednym z centrów życia politycznego i kulturalnego Rzeczypospolitej. Tutaj znajdowała się bogata biblioteka, tutaj odbywały się narady dotyczące najważniejszych spraw Kościoła w Polsce i Rzeczypospolitej – szczególnie w czasie *interregnum*<sup>56</sup>. I choć z zamku pozostała tylko kupa gruzu, w historycznej pamięci pozostanie jednym z najważniejszych miejsc w Polsce. Szwedzki najazd zadał cios, który spowodował ruinę systematycznie postępującą, mimo że prymasi Wężyk, Lipski, Łubieński pozostawili po sobie zamek w dobrym stanie o bogato wyposażonych wnętrzach. Arcybiskupi dbali o upamiętnienie swych dzieł wyrażających się w rozbudowie i upiększaniu łowickiej siedziby wmurowując tablice fundacyjne z inskrypcjami i herbami. Szymon Starowolski odnotował treść czterech tablic z lat 1574, 1585, 1620, 1645. Oto treść tej najpóźniejszej: RESTAURATIONEM ARCIS HUIUS A JOANNE WĘŻYK ARCHIEPISCOPO GNESNENSI COEPTAM SED POST RESTAURATIONEM MERIDIONALEM PARTEM MORTE INTER MISSAM SECUNDUS AB EO SUCCESOR MATHIAS ŁUBIEŃSKI ARCHIEPISCOPUS GNESNENSIS RESUMPSIT ET OCCIDENTAL AQUILLONARIQUE PARTE REFECTA ET TURRI EDUCATA SUAE SUCCESSORUMQUE COMMODIATI CONTINUAVIT ANNO DOMINI 1645 – odbudowa tego zamku podjęta została przez arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Wężyka, który po odbudowie części południowej zmarł w czasie odprawiania Mszy św., drugi po nim następca Maciej Łubieński arcybiskup gnieźnieński podjął dalszą odbudowę i zachodnią, jak i północną część podniósł, a także zbudował willę w 1645 roku dla wygody swojej i swoich następców<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu...*, s. 83.

<sup>55</sup> W. Puget, *Zamek w Łowiczu w okresie swej świetności. Działalność budowlana arcybiskupów w świetle dokumentów*, Łowicz 1989, s. 14.

<sup>56</sup> Wegner, *Łowicz w okresie...*, s. 109-110.

<sup>57</sup> W. Puget, *Łowicz – zamek prymasowski*, w: *Palace i dwory w województwie rawsko-mazowieckim*, t. I, Warszawa 1995, s. 26-27.

### PODSUMOWANIE

Życie i działalność prymasa Wężyka przypadły na czas zapoczątkowanej przez Sobór Trydencki reformy Kościoła, a urzędy i godności postawiły go w rzędzie osób, które wpływały na kształt Rzeczypospolitej i Kościoła w Polsce. Zachowane do naszych czasów dokumenty i świadectwa wskazują na staranne wykształcenie, ogromną kulturę i estetyczną wrażliwość księdza prymasa. Jako pasterz Kościoła diecezjalnego dążył do uporządkowania i systematyzacji życia liturgicznego, administracji oraz dyscypliny. Podejmował się on organizowania synodów, których postanowienia ogłaszał drukiem. Jego wysiłek rozpowszechniania słowem drukowanym prawa i liturgicznych ksiąg wpisuje się w dzieło reformy Kościoła.

Jako człowiek epoki renesansu rozumiał wartość kultury i sztuki. Odpowiedzialność za integralne działanie na rzecz człowieka stawia go w gronie pasterzy i mecenasów kultury i sztuki. Kaplica Świętej Anny w bazylice katedralnej w Łowiczu – nekropolii 12 Prymasów Polski jest do dziś świadectwem wiary i kultury.

### The recapitulation

The life and the activity of the primate Wężyk happened in time begun by the Tridentine Council of the reform of the Church, and offices and dignities put him arew of people which bore on the shape of the Republic and the Church in Poland. Kept to our times documents and certificates evidence the careful education, the huge culture and the aesthetical sensibility of the primate. As the shepherd of the diocesan Church endeavoured to the settlement and the systematization of the liturgical life, administrations and the discipline. He undertook organizations of synods whose the decision he announced print. His effort of the spread with the printed word of the right and liturgical books enrolls into the work of the reform of the Church.

As the man of the epoch of Renaissance understood the value of the culture and the art. The responsibility for the integral activity in the interest of the man places him in the circle of shepherds and patrons of the culture and the art. The chapel St. of Anne in the Cathedral-Basilica Łowicz – the necropolis of 12 Primates of Poland it is to today a certificate of the faith and the culture.